

NINIEJSZY TEKST STANOWI FRAGMENT KSIĄŻKI:

Zygmunt Gloger

PISMA ROZPROSZONE

TOM III
1890–1910

Redakcja naukowa edycji
Jarosław Ławski i Jan Leończuk

Wstęp
Łukasz Zabielski, Marek Rutkowski, Jarosław Ławski

Opracowanie tekstów i przypisy
Łukasz Zabielski, Sebastian Kochaniec,
Michał Siedlecki, Patryk Suchodolski

Noty i słownik czasopism
Anna Janicka

Indeksy opracowali
Mona Al-Kaber i Michał Siedlecki

Całość 3-tomowej edycji można znaleźć na stronie
<http://www.ksiaznicapodlaska.pl/statics/gloger.html>

Publikacja powstała w ramach grantu NPRH pn. *Naukowa edycja krytyczna „Pism rozproszonych” Zygmunta Glogera w trzech tomach*. Czas trwania projektu: lata 2013–2017

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku
Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

KSIĄŻNICA
PODLASKA



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Białystok 2016

OPLĄTY GMINNE W KRÓLESTWIE, „Kraj” 1890, nr 9, s. 2-3; opublikowano w osobnej rubryce; podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Ponieważ w ostatnich czasach rząd zwrócił uwagę na podatki i opłaty gminne w Królestwie Polskim¹, jako na kwestię bardzo ważną dla ludności wiejskiej tego kraju, wymagającą koniecznego uregulowania i reformy, sądzimy przeto, iż pożądanym będzie kilka słów wieśniaka, praktycznie z daną sprawą obeznane-go.

Ciężary gminne² w budżecie państwa zarówno małych, jak większych posiadaczy rolnych stanowią pozycję poważną, dorównującą, a niekiedy przewyższającą główny podatek gruntowy, opłacany państwu. Jest rzeczą pierwszorzędną wagi, aby dziś, kiedy rolnictwo krajowe upada a przemysł rolny, będący podstawą bytu społecznego, przynosi rentę znacznie niższą niż przemysł każdy inny, uczynić ciężary gminne możliwie najmniejszymi, a rozkład ich oprzeć na racjonalnych i sprawiedliwych podstawach ekonomicznych.

Podatki i opłaty gminne podzielić można na stałe i wypadkowe, przy czym tak jedne, jak i drugie dzielą się jeszcze na opłaty w pieniądzu, ciężary ponoszone w naturze, wreszcie uiszczane bądź pieniądzem, bądź w naturze, stosownie do uchwały gminnej. Do stałych należą w pierwszym rzędzie opłaty pieniężne na utrzymanie urzędu gminnego, to jest wójta, pisarza, na opał i materiały piśmienne, prenumeratę dzienników urzędowych, na utrzymanie sądu gminnego i szkoły gminnej. W naturze dają gminy materiał i robotnika do naprawy dróg, a bądź w naturze, bądź w pieniądzu – furmanki na potrzeby urzędu gminnego. Ciężary wypadkowe, czyli niestałe pieniężne ponosi gmina na utrzymanie lokalu sądu gminnego, kancelarii wójta i pobudowanie więzień, na księgi gminne, niektóre wydatki kancelaryjne i utrzymanie w szpitalach chorych, niemających własnych środków. Ciężary niestałe w naturze są to: materiał i robotnik w razie przerwanych komunikacji, podwoły w czasie przemarszu wojska (opłacane z kas rządowych) i furmanki dla urzędników powiatowych, sądowych i wszelkiej komisji.

Rozpatrzmy teraz sposoby pobierania i zużytkowania niektórych z opłat i ciężarów powyższych.

Na zasadzie ukaz z dnia 2 marca 1864 roku³ na utrzymanie wójta przeznaczają się rubli rosyjskich 180 i na pisarza tyleż, na materiały piśmienne rubli rosyjskich 30, na opał rubli rosyjskich 30, na stróża rubli rosyjskich 50, razem rubli rosyjskich 470. Tymczasem większość min w guberniach królestwa płaci rocznie rubli rosyjskich 600 do 800.

Dla naprawy dróg gmina wysyła z każdej włóki⁴ po jednym wozie z jednym człowiekiem na 2-3 dni rocznie. Ponieważ jednak naprawienie to dopełnia się bez dozoru i kierunku technicznego, zwykle tylko dla formy, w rezultacie więc rok każdy przynosi dla gminy kilka tysięcy dni sprzężających zmitrężonych, drogi zaś 2 i 3 rzędu pozostają tak samo liche jak były

W większości powiatów istnieje stały zwyczaj, iż gmina wysyła codziennie jedną, czasem dwie furmanki, tak zwanych stójkowych⁵, na posyłki kancelarii gminnej. Licząc wartość furmanki tylko rubla dziennie, gmina wydatkuje tym sposobem rubli rosyjskich 300-400 rocznie. Tymczasem wójt, spełniając

obowiązek egzekutora, ma prawo na zasadzie artykułu 158 i 958 ustawy procedury sądowej pobierać kosztą podróży od interesowanych; kosztą więc te nie powinny spadać na gminę. W interesie zaś urzędu gminnego furmanka może być potrzebna co najwyżej raz na tydzień, co wyniesie tylko rubli rosyjskich 52 rocznie. Urzędnicy powiatowi, sądowi i tak dalej. Otrzymują w razie wyjazdu kosztą podróży od rządu. Mimo to wójtowie dostarczają im wszędzie furmanek bezpłatnych z gminy, co również stan rolniczy obciąża.

Wszelkie roboty około mieszkań, przeznaczonych na pomieszczenia urzędów gminnych, szkółek i więzień, powinny być dokonywane sposobem gospodarskim, pod kontrolą wybranego przez mieszkańców gminy komitetu rewizyjnego. Tymczasem roboty te, na które nieraz gmina wydaje do kilkuset rubli, dokonywane drogą antreprzy⁶ przez samych urzędników gminnych, kosztują zwykle znacznie więcej niż powinny. Składka na księgi gminne i wydatki kancelaryjne, rozkładana wszędzie na morgi, obciąża tylko rolników, nie dotykając zwykle rzemieślników, przemysłowców i licznej klasy handlujących po miasteczkach (osadach), dziś do gmin wiejskich należących.

Z niektórych gmin znaczna ilość ludzi zarobkuje w większych miastach i fabrykach pozamiejscowych, a w razie choroby leczy się w szpitalach miejskich; kosztą utrzymania i kuracji ściągane są następnie od gmin, z których ci ludzie pochodzą. Kosztą te, niekiedy znaczne, rozłożone na morgi, ponoszą znowu rolnicy, zdaniem naszym niesłusznie. Jeżeli kto pracę swoją oddaje jakiemu miastu lub fabryce, a nie ma środków na zapłacenie szpitala, to kosztą te powinno ponieść owo miasto lub zakład przemysłowy, korzystający z pracy zarobkującego. Zdarzały się przykłady, że niezamożne gminy rolnicze płaciły po sto kilkadziesiąt rubli za kurację nierządnic, które trwały w dużym mieście zdrowie i znaczny zarobek, leczone zaś były w szpitalu na koszt gminy rodzinnej.

Składka na sąd gminny nie wszędzie jest jednakowa. Wysokość jej zależy od dochodu ze sprzedaży marek w ostatnich trzech latach, tak że waha się od 2-6 kopiejek z morga⁷. A choć zakłady przemysłowe pociągnięte są także do udziału w składce odpowiednio do wysokości ubezpieczenia ogniowego, to jednak prawie cały ciężar utrzymania sądów gminnych ponoszą rolnicy. Tymczasem ze względu, iż korzystających z sądu więcej jest wśród kupców, przemysłowców, kapitalistów i lichwiarzy⁸, niż wśród rolników, byłoby sprawiedliwiej obciążyć składką nie gminę, lecz ponieść ceny marek, tak żeby kosztą procesów cywilnych pokrywały wydatki na sąd.

Dziś wszystkie opłaty gminne wynoszą od 15-35 kopiejek z morga oranej roli (4 morgi lasu, łąk i pastwisk liczy się za 1 mórg roli uprawnej), czyli przewyższają w wielu miejscach miejscowy podatek gruntowy, pobierany przez państwo, który przeciętnie oznaczyć można na kopiejek 20 z morga. Anomalia ta powinna być usunięta, a wydatki gminy, wynoszące dziś ogółem od 1,800 do 3,999 rubli, mogą być bez uszczerbku dla instytucji zmniejszone przeciętnie o 1,000 rubli. Na ogólną liczbę tysiąca trzystu kilkudziesięciu gmin w Królestwie, umniejszyłoby to ciężar ponoszony przez rolników przynajmniej o jakiś milion rubli rocznie.

Uregulowanie kwestii ciężarów gminnych w guberniach Królestwa mogłoby, moim zdaniem, nastąpić nawet bez zmiany ustaw zasadniczych. Należało by tylko na wzór istniejącego w każdej parafii „dozoru kościelnego”, powołać do życia w każdej gminie wybieralny „dozór funduszków i robót gminnych”, złożony przynajmniej z dwóch lub trzech członków i przewodniczącego. Władza uznała już dawno potrzebę kontrolerów gminnych i nakazała wybory; są jednak całe powiaty, gdzie włościanie jakoby nikogo „wybrać nie chcieli”. Zadaniem takich dozorów powinno być ujawnianie wszelkich funduszków i rozkładów, które dziś tam tylko rzeczywiście istnieje, gdzie wójt i pisarz są ludźmi inteligentnymi i uczciwymi, jak to na przykład ma miejsce w gminie Stelmachowo⁹, w której mieszkam.

Jest to jednak rzeczą dość rzadką.

¹ Królestwo Polskie (Kongresowe) – państwo utworzone decyzją kongresu wiedeńskiego (1814–1815), połączone unią personalną z Imperium Rosyjskim w latach 1815–1832. Królestwo posiadało własną konstytucję, Sejm, wojska, monetę i szkolnictwo z Uniwersytetem Warszawskim. Z Rosją łączyła je osoba monarchy oraz polityka zagraniczna.

² Ciężar gminny – wynikający z mocy samego prawa lub z mocy decyzji administracyjnej organu władzy wykonawczej obowiązek gminno-prawny, który polega na świadczeniu pieniężnym obejmującym obowiązkowe składki na ustalone cele, różnego rodzaju opłaty, a także podatki będące świadczeniami obowiązkowymi.

³ Zob. *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, T. 62, nr 187–193, s. 37–95.

⁴ Włóka – jedna z tzw. miar nowopolskich: 1 włóka = 16,79 ha; zob. *Wykaz miar, wag i walut*.

⁵ Stójkowy – w zaborze rosyjskim, przed pierwszą wojną światową: szeregowy policjant.

⁶ Antrepryza – dawniej przedsiębiorstwo teatralne, cyrkowe itp., założone przez osobę prywatną.

⁷ Kopiejka, morga – zob. *Wykaz miar, wag i walut*.

⁸ Lichwiarz – człowiek pobierający bardzo wysokie odsetki od pożyczonych sum.

⁹ Stelmachowo – w XIX wieku wieś leżąca w guberni łomżyńskiej, powiecie mazowieckim, współcześnie w województwie podlaskim, powiecie białostockim.

2

WYCHODŹSTWO DO AMERYKI¹,

„Kraj” 1890, nr 16, s. 7;

opublikowano w rubryce: „Korespondencja »Kraju«”;

podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Wysokie Mazowieckie² w kwietniu.

Na ziemiach dawnej Polski spotykamy od wieków dobrowolne przesiedlenie się ludzi z prowincji ludniejszych do mniej ludnych. Instynkt kolonizacyjny szlachty mazowieckiej znanym jest w dziejach. Gdy po zgnieceniu Jadźwingów³ Podlasie było przeważnie głuchą pustką, napływała do niego gromadnie szlachta ciechanowska i łomżyńska od zachodu, a Ruś od wschodu i południa. Nazwy wiosek, przeniesione z Mazowsza, mieszają się tu z takimi, jak: Lachy⁴, Ruś⁵, Litewka⁶, Mazury⁷. Prąd emigracyjny w szerszym zakresie znad Wisły i Warty na Ruś i Litwę trwał przez całe lat pół tysiąca. Ze szlachtą wędrowała ku kresom wschodnim i jej czeladź dla obrony i zaludnienia nowych gniazd. Że jednak wędrowki te nie odbywały się w zwartych masach, a przybysze, choć liczni, ale rozrzućeni po szerokim kraju, pojmowali zazwyczaj żony miejscowe, które wychowywały dziecię po swojemu, więc też Mazurzy⁸ i Małopolanie⁹ w drugim lub trzecim pokoleniu stawali się pospolicie zawziętymi tubylcami, zwłaszcza w warstwach niższych. W wieku XVIII pewna liczba rodzin neofitów¹⁰ przesiedliła się z Korony do Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie znajdowała szersze przywileje szlacheckie dla siebie.

W czasie ostatniego usamowolnienia włościan, gdy gospodarstwa folwarczne na Litwie i Rusi znalazły się w trudnym położeniu z powodu niedostatecznej liczby rąk do pracy, widzieliśmy (w latach 1860–1862) znaczny tam napływ czeladzi z Poznańskiego i Śląska. Napływ ten jednak, zaspokoiwszy tylko częściowo i chwilowo miejscowe potrzeby, ustał niebawem, a od roku 1863 ruch emigracyjny ludności słowiańskiej z państwa pruskiego przybrał stale kierunek przeciwny, mający na celu Amerykę Północną. Żydzi dla uwolnienia ze służby wojskowej emigrują tłumnie z Królestwa i guberni zachodnich za Atlantyk, a w części do Francji i Anglii. W ślad za nimi rozwinęła się bardzo znaczna od lat paru emigracja chrześcijan, której rozmiary nie zostały dotąd należycie ocenione, emigranci bowiem wyjeżdżają zazwyczaj bez paszportów, a nie słyszeliśmy, aby jaka władza miejscowa zajmowała się zebraniem ścisłych wiadomości o ich liczbie. Gdy jednak emigracja Żydów, ograniczająca nadmierny przyrost ich nieprodukcyjnego proletariatu, a zresztą wynagradzająca się niezwykłą mnożnością tego narodu, nie stanowi dotkliwej klęski społecznej, to przeciwnie, wychodźstwo chrześcijan, w którym biorą udział ludzie, oderwani od roli i rzemiosł i w ogóle czujący w sobie najwięcej sił fizycznych, energii i zdrowia, jest stratą niepowetowaną dla kraju. Gubernie, dotykające granicy pruskiej, najwięcej podlegają prądowi emigracji. W guberni na przykład łomżyńskiej

z jednej parafii tykocińskiej, gdzie mieszkam, wyjechało do Ameryki w ciągu roku kilkudziesięciu młodych włościan i wszyscy najlepsi rzemieślnicy. Powodem do wychodźstwa nie było wcale przeludnienie ani nędza, bo na głód nikt się u nas skarżyć nie może, kto pracować pragnie, i rąk do pracy nam zbywa, ale była żądza wysokich zarobków, o jakich z Ameryki donoszą emigranci. Niesłychana zamożność Stanów Zjednoczonych w porównaniu z wycieńczoną militaryzmem Europą i znacznie niższy za Atlantykiem kurs rubla, powodują, że istotnie płaca za wytrwałą pracę (obliczona na ruble) bywa znacznie wyższą niż u nas. Robotnik zaś polski, przywykły do skromniejszego o wiele życia niż amerykański, dużo więcej od tamtego oszczędzić może. Szlachta zagonowa, stanowiąca połowę ogólnej ludności miejskiej w guberni łomżyńskiej, nie okazała zupełnie popędu do emigracji na obczyznę. O ile rekrutuje się z niej ogromna część służby w Warszawie, o tyle w wychodźstwie do Ameryki nie poszła za przykładem włościan i Żydów.

Kwestia emigracji jest w ogóle sprawą nader żywotną dla naszego kraju i dziwimy się bardzo, że tak mało zainteresowały się nią (z wyjątkiem doktora Kłobukowskiego¹¹) umysły ludzi, których obchodzić powinno przede wszystkim życie społeczne. Gdyby kraj nasz szwankował ogólnie na nadprodukcję rzemiosł i nadmiar ludności rolniczej, to emigracja mogłaby w takim razie wypełniać posługę klapy bezpieczeństwa. Tak jednakże bynajmniej nie jest. Z wyjątkiem zachodniej Galicji, gdzie istotnie ludności rolniczej jest za dużo, nigdzie zresztą nie istnieje za wielu rzemieślników ani rąk przy roli. Owszem, są w Królestwie dość liczne okolice, gdzie niedostateczna ilość ludności roboczej wpływa na obniżenie produkcji rolnej i dochodów, jakie ziemia dać może. Im dalej na wschód, tym klęska ta jest widoczniejsza. W guberni na przykład grodzieńskiej, mińskiej, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dobrych rzemieślników znajduje się niewiele, a nawet złych często nie dostaje, ludność rolnicza niedostateczna, i ziemi do zaludnienia bardzo dużo. Mogłaby się tam pomieścić najwygodniej cała ludność, która w przeciągu lat kilkunastu z Poznańskiego, Prus Zachodnich i Galicji wysiedliła się na drugą półkulę naszego globu. Jeżeli to nie nastąpiło, a emigracja zamiast w kierunku wschodnim trwa ciągle na zachód, to wina tylko słowiańskiej niezaradności i nierozwiniętego instynktu zachowawczego.

Z trzech głównych grup rasowych, zaludniających Europę, to jest romańskiej, germańskiej i słowiańskiej, ta ostatnia jest prawie pod wszystkimi względami najslabszą. Szowinizm¹² prawdy nie powinien nigdy zasłaniać, inaczej jest szkodliwym nałogiem. Czy to grupa ludów, do której należy Francja, Belgia, Włochy i Półwysep Iberyjski, czy druga anglo-skandynawsko-germańska, jakkolwiek nazywane są przez szowinistów słowiańskich strupieszalym Zachodem, to jednak każda z osobna przewyższa o całe niebo grupę trzecią, słowiańską, pod względem kultury, pracy organicznej, zasobów materialnych, oświaty i dobroczynnych narzędzi. Zatem rzecz prosta, że gdy dla obu grup silniejszych, posiadających nadmiar ludności, emigracja może być rzeczą prawie obojętną lub co najwyżej przedmiotem zagranicznej polityki kolonizacyjnej, to dla grupy najslabszej, a zarazem posiadającej największe obszary ziemi do zaludnienia, taż sama emigracja jest jedną z najżywotniejszych spraw społecznych. Wobec tych obszarów żyznej ziemi, tak słabo zaludnionych przez szczerp słowiański, i wobec dotkliwego braku pracowitych rąk do roboty w wielu prowincjach, oraz dobrych rzemieślników, co wszystko jest powodem zacofania i niezamożności tych krajów, emigracja z przeludnionych okolic Galicji i Poznańskiego, skierowana do okolic, którym zbywa na czeladzi rolnej, rzemieślniczej i umiejących lepiej gospodarzyć drobnymi właścicielami, mogłoby się stać dźwignią ogólnego dobrobytu i podniesienia kultury tych krain. Wychodźstwo nasze, kierujące się dziś na Zachód, osłabia żywioł słowiańsko-rolniczy w Europie i tak już wiele szwankujący, a potęguje siłę produkcyjną jankesów, zasypujących nas ziarnem, przygotowanym w pewnej części rękami najemników od nas przybyłych.

Okoliczności rak się złożyły, że nieoświecony robotnik z nad Warty¹³ lub Sanu¹⁴ daleko łatwiej może zajechać i otrzymać zagon i pracę nad Ohio¹⁵ lub Missisipi¹⁶, niż nad Dnieprem¹⁷ albo Niemnem¹⁸. Nie można więc dziwić się, że lada parobek wędruje chętniej na Zachód o mil tysięcy, aniżeli o sto mil ku wschodowi, gdzie przecież był już pomysłny początek emigracji przed trzydziestu laty, ale dzisiaj nie ma żadnej zachęty, ułatwień i pomocy do utrwalenia normalnych warunków bytu. Trzeba się jednak dziwić Słowianom, że nie pojmują tak prostych elementarnych kwestii, związanych bezpośrednio z ich materialnym dobrobytem i siłą społeczną żywiołu słowiańskiego, trzeba ubolewać, że wygłaszając idee słowiańskie-

go braterstwa, tak dalecy są działaniem od tych słów swoich, przypominających bańki mydlane, imponujące dzieciom.

¹ Temat emigracji Polaków do Ameryki Łacińskiej Gloger porusza także w innych czasopismach; zob. Z Tykocińskiego, „Gazeta Warszawska” 1886, nr 121, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone 1877–1889*, t. II, Białystok 2015; *Za oceanem*, „Kurier Warszawski” 1897, nr 10, zob. t. III, s. 283–285; zob. także, J. Mazurek, *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 roku)*, Warszawa 2006; M. Kula, *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, Wrocław 1993.

² Wysokie Mazowieckie – w XIX wieku osada miejska, centrum powiatu mazowieckiego guberni łomżyńskiej, leży nad rzeką Brok; obecnie miasto i gmina w województwie podlaskim, powiecie wysokomazowieckim.

³ Jadźwingowie – plemię bałtyckie i związek polityczny we wczesnym średniowieczu, zajmujący tereny między jeziorami Mamry i Sniardwy a rzekami Biebrzą, Niemnem i Szeszupą, w XIII wieku podbici przez Krzyżaków; ostatnie ich wsie przetrwały w Sambii do połowy XVI wieku.

⁴ Lachy – w XIX wieku wieś położona nad rzeką Narew w powiecie makowskim. Obecnie wieś w województwie podlaskim, w powiecie hajnowskim, gmina Narew.

⁵ Ruś – w XIX wieku wieś położona nad rzeką Narew w powiecie łomżyńskim. Obecnie wieś w województwie podlaskim, w powiecie łomżyńskim, w gminie Wizna.

⁶ Kulesze-Litewka – wieś powstała w XVIII wieku z osady Litwa Stara. W XIX wieku drobnoszlacheckie gospodarstwo. Obecnie wieś położona w województwie podlaskim, w powiecie wysokomazowieckim, w gminie Kulesze Kościelne.

⁷ Mazury – w XIX wieku była to wieś i folwark w guberni łomżyńskiej, powiecie mazowieckim, obecnie w województwie podlaskim, powiecie wysokomazowieckim.

⁸ Mazurzy – grupa etnograficzna ludności polskiej; mieszkańcy południowych Prus Wschodnich, potomkowie polskich osadników z Mazowsza, którzy w kilku falach osadnictwa zasiedlili południową i częściowo wschodnią część państw Europy Zachodniej.

⁹ Małopolanie – grupa etniczna, w VIII wieku określana mianem Wiślan, których państwo uznaje się wraz z państwem Polan za kolebkę państwowości Polskiej. Zamieszkiwali oni w tym okresie ziemię krakowską, ze stolicą w Krakowie lub Wiślicy. Zamieszkiwane przez nich tereny stanowiły późniejszy obszar Małopolski – krainy historycznej, obejmującej obecnie południowo-wschodnią część kraju, w górnym i częściowo środkowym dorzeczu Wisły. Obecna stolica Małopolski jest Kraków.

¹⁰ Neofita – osoba, która radykalnie zmieniła swoje przekonania w jakiejś kwestii.

¹¹ Stanisław Kłobukowski (1854–1917) – polski ekonomista, działacz społeczny i podróżnik. Prezes lwowskiego Związku Naukowo-Literackiego. Organizator opieki nad polską emigracją zarobkową w Ameryce Południowej. Po swoim wyjeździe do Brazylii w 1908 roku zajął się organizacją życia oświatowego polonii.

¹² Szowinizm – skrajnie nacjonalistyczna postawa wyrażająca się w bezkrytycznym stosunku do własnego narodu oraz w pogardzie i nienawiści do innych narodów.

¹³ Warta – trzecia pod względem długości rzeka w Polsce, główny, prawdy dopływ Odry o długości 808,2 kilometra.

¹⁴ San – rzeka zlokalizowana w południowo-wschodniej Polsce, prawobrzeżny dopływ Wisły o długości ok. 457,76 kilometra.

¹⁵ Ohio – rzeka zlokalizowana w środkowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych o długości 525,6 kilometra.

¹⁶ Missisipi – najdłuższa rzeka zlokalizowana w Ameryce Północnej, płynąca z północy na południe Stanów Zjednoczonych, o długości 3766 kilometrów. Czwarą pod względem długości rzeka świata po Nilu, Amazonce i Jangcy.

¹⁷ Dniepr – rzeka zlokalizowana na terytorium Rosji, Białorusi i Ukrainy (w przeszłości płynąca przez Wielkie Księstwo Litewskie) o długości 2258 kilometrów. Jedną z kilku najdłuższych rzek w Europie.

¹⁸ Niemen – rzeka płynąca przez terytorium Białorusi, Litwę i Rosję o długości 937 kilometrów.

PIEŚNI LUDU,
„Kraj” 1893, nr 44, s. 11;
opublikowano w rubryce: „Nowe książki otrzymane w redakcji »Kraju«”;
brak podpisu pod tekstem.

Pieśni ludu, zebrał w latach 1861–1891 Zygmunt Gloger, muzykę opracował Zygmunt Noskowski¹, Kraków, drukiem wł. Anczyca² i spółki³.

Dzieło to różni się zupełnie od wszystkich innych wydawnictw etnograficznych tejże treści. Gdy bowiem Konopko⁴, Wóycicki⁵, Pauli⁶, Kozłowski⁷ i inni przedstawiali pieśni z pewnych określonych okolic kraju, gdy Kolberg⁸ notując z ust każdej wiejskiej śpiewaczki najdrobniejsze różnice w tekstach i melodiach, zgromadził 30 tomów podobnych wariantów, to Gloger spożytkował cały powyższy materiał, zarówno jak i własny, z całego kraju, przez lat wiele, dotąd jeszcze nie wysledzone, z ust ludu melodie i notaty starannie zebrał, aby każdą pieśń przedstawić w jednym tekście, aby możliwie najlepszym, pierwotnym, pełnym, jasnym, charakterystycznym i etycznym. Tym sposobem powstał pierwszy u nas całokształt poezji ludu polskiego, wybór ze wszystkich jej rodzajów, obejmujący w sporym tomie przeszło półtora tysiąca najlepszych tekstów i około stu najpiękniejszych melodii, niezbędny dla popularnego użytku wszystkich lubowników poezji i muzyki polskiej, dla ludzi pragnących obeznać się poważnie z przedmiotem, ocenić i porównać klejnoty muz słowiańskich. Autor ugrupował poezję ludu polskiego w pięciu działach. W pierwszym znajdujemy pieśni przy zwyczajach dorocznych, więc: noworoczne, zapustne⁹, gaikowe, sobótkowe¹⁰, wiankowe, dożynkowe¹¹ i kołędowe. W drugim widzimy 571 ciekawych i charakterystycznych ze względu na obyczaj domowy pieśni weselnych, śpiewanych podczas rozmaitych obrzędów a tworzących nieoceniony, rdzennie swojski szereg obrazów z życia rodzinnego starszych Słowian. W dziale trzecim mamy sto kilkadziesiąt wdzięcznych dum, dumek i ballad ludowych przeważnie tęsknego i miłosnego nastroju. Dział czwarty obejmuje 434 kujawiaki, mazury, toasty, kołysanki, wyrwasy, piosnki pasterskie i pełne humoru żartobliwe. Dział ostatni zawiera około 6 setek dosadnych i dowcipnych śpiewek krakowskich. W misternie pięknym towarzystwie fortepianowym, które to najpiękniejszych melodii ludu opracował Zygmunt Noskowski, poznać łatwo znakomitego artystę i znawcę muzyki polskiej. Pieśni ludu, w tej szacie po raz pierwszy przedstawione, zostały też nader przychylnie przyjęte przez krytyków polskich, czeskich i ruskich, którzy podali już wiadomość i rozbiory dzieła. Bronisław Grabowski¹² poświęcił obszerne dwa studia w „Słowie”¹³ i „Bluszczu”. „Sławianskoje Obozrenje”¹⁴ podniosło także znaczenie tej pracy, a „Łuzica”¹⁵, organ Serbów łużyckich, wypowiada życzenie, aby literatura serbska mogła posiadać podobnie przedstawioną poezję swego ludu. Zaznaczyć w końcu musimy zniżkę cen książki (rubli rosyjskich 1 kopiejek 50), w której wydaniu spekulacja księgarska nie wzięła żadnego udziału.

¹ Zygmunt Noskowski (1846–1909) – kompozytor, dyrygent i pedagog wielu znakomitych kompozytorów polskich (Karola Szymanowskiego, Mieczysława Karłowicza, Wacława Lachmana, Ludomira Różyckiego). Do jego najważniejszych skomponowanych utworów należą m.in.: *I Symfonia A-dur* b. op. (1874–1875), *Uwertura koncertowa Morskie Oko* op. 19 (1875), *Z życia narodu. Obrazy fantazyjne na tle Preludium A-dur* op. 28 nr 7 Chopina (1901).

² Władysław Ludwik Anczyc (1823–1883) – poeta, dramatopisarz, tłumacz, wydawca i działacz ludowy. Od 1868 roku prowadził w Krakowie prężną działalność oświatową, literacką i wydawniczą. W 1875 roku został właścicielem drukarni, którą przekształcił w ceniony w całym kraju zakład wydawniczy. Ważniejsze dzieła z jego twórczości literackiej to: *Emisariusz* (1848), *Flisacy* (1855), *24 obrazki z dziejów polskich* (1862), *Emigracja chłopska* (1876).

³ Z. Gloger, *Pieśni ludu*, wyd. Gebethner i spółka, Kraków 1892.

⁴ Józef Adam Konopka (1818–1880) – ziemianin i etnograf. Właściciel wsi Mogilany pod Krakowem. Zbieracz i kolekcjoner okolicznych pieśni i przysłów ludowych. W 1840 roku wydał *Pieśni ludu krakowskiego*. Na jego zaproszenie w 1870 roku w mogiłańskim dworze przebywał Oskar Kolberg, pracuje tam nad kolejnymi tomami *Ludu*; postać Józefa Konopki zostaje przez Glogera przywołana w jego wspomnieniu o Kolbergu, por. Z. Gloger, *Ze wspomnień o Kolbergu*, „Kurier Warszawski” 1890, nr 161, zob. t. III, s. 269-271.

⁵ Kazimierz Władysław Wóycicki (1807–1879) – wydawca, literat, historyk Warszawy. Redaktor naczelny „Biblioteki Warszawskiej” i inicjator czasopisma „Kłosy”. Współpracował z „Przeglądem Naukowym”, „Bluszczem”, „Tygodnikiem Ilustrowanym”. Redaktor i autor wielu haseł w *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda, a także prac z dziedziny etnografii. Debiutował twórczo w 1826 roku w „Rozmaitościach Warszawskich” objaśnieniami przysłów polskich. Jego najbardziej znane dzieła to: *Kurpie, powieść historyczna* (1834), *Klechdy starożytne, podania i powieści ludu polskiego i Rusi* (1837), *Warszawa i jej społeczność w początku naszego stulecia* (1875).

⁶ Żegota Pauli, Ignacy Pauli (1814–1895) – historyk i archeolog, bibliotekarz i bibliograf, badacz polskiej i słowiańskiej kultury ludowej, jeden z pierwszych polskich etnografów i krajoznawców.

⁷ Kornel Kozłowski (1838–1904) – etnograf i historyk (zajmował się głównie historią Mazowsza), syn filologa Felicjana Antoniego Kozłowskiego. Pierwszą własną pracę wydał w 1866 roku – *Przed rokoszem 1598–1605. Rzecz według źródeł rękopiśmiennych opowiedziana*. Pod wpływem prac i osoby Oskara Kolberga opublikował w 1873 roku pracę *Materiały do etnografii słowiańskiej. Lud, pieśni, podania, baśnie i przesady ludu z Mazowsza Czernieckiego, wraz z tańcami i melodiami*.

⁸ Oskar Kolberg, wł. Henryk Oskar Kolberg (1814–1890) – polski folklorysta i kompozytor, uważany za ojca polskiej etnografii. Autor ponad 1000 haseł z zakresu muzyki i muzykologii do *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda. Jako pierwszy badacz zebrał i systematyzował kulturę ludową, dzieląc ją według regionów. Glogera i Kolberga łączyła znajomość; ten ostatni recenzował książkę Glogera *Obchody weselne* (1869).

⁹ Zapusty – dawne określenie karnawału, używane jeszcze po II wojnie światowej na wsiach. Z zapustami łączy się zwyczaj chodzenia „po kołędzie”, podczas którego kołędnicy odgrywali krótkie sceny fabularne w zamian za datki, poczęstunek lub drobne podarunki. Dla zamożniejszych grup społecznych (szlachta, mieszczaństwo), był to okres zabaw, kuligów, balów. Koniec zapustów przypada na wtorek poprzedzający Środę Popielcową.

¹⁰ Kupalnocka (kupała, sobótka) – u Słowian wschodnich obchody letniego przesilenia słonecznego, połączone z obrzędami, tańcami wokół ognia, zbieraniem ziół itp., co miało zapewnić zdrowie i urodzaj; zaadaptowana przez chrześcijaństwo, została związana ze świętem Jana Chrzciciela (wigilia św. Jana przypada na 23 czerwca); w Polsce znana pod nazwą sobótka.

¹¹ Dożynki – uroczystość z okazji zakończenia żniw, obchodzona w tradycji ludowej jesienią.

¹² Bronisław Teodor Grabowski (1841–1900) – etnograf, pisarz i sławista. Autor dramatów, sztuk ludowych, komedii i powieści: *Mściwój i Swandhilda* (1876), *Syn Marnotrawny* (1880), *Królewicz Marko* (1880).

¹³ „Słowo”, „Bluszcz” – zob. *Słownik czasopism w niniejszym tomie*.

¹⁴ S. Peterb, *Słowiańskie Obozrenje*, 1892.

¹⁵ „Serbska Łuzica” – czasopismo literackie ziemi łuzycyckiej, wychodzące do 1916 roku pod tytułem „Łuzica”. Wznowione po wojnie, w 1934 roku jako „Serbska Łuzica”. Celem pisma było zapoznanie narodu jugosłowiańskiego z kulturowym, politycznym, gospodarczym i społecznym życiem Serbów Łuzycyckich. Redaktorem naczelnym czasopisma był Vekoslav Bučar. Pierwszy, powojenny numer, który okazał się także ostatnim, wydano w czerwcu 1934 roku.

FRASZKI ŻERY¹,

„Kraj” 1893, nr 49, s. 12;

opublikowano w rubryce: „Nowe książki otrzymane w redakcji »Kraju«”;

brak podpisu pod tekstem.

Ze starych szpargałów śp. Karola Żery. Fraszki i opowiadania, wypisał Zygmunt Gloger. Warszawa, nakładem S. Lewentala, str. 256².

Ziemianie i zamożniejsi mieszczaństwo nasi mieli niegdyś dobry zwyczaj zapisywania rozmaitych wydarzeń, klęsk i wypadków krajowych w książce, będącej w każdym prawie domu. Znajdują się tam zwykle, obok mów publicznych i listów dygnitarzy³, wiersze okolicznościowe, koncepty niedwuznaczne, leki dla

ludzi, psów i koni, a stąd księgi takie nazywano *silva rerum* – lasem rzeczy. W skrzyni zbutwiałych papierów jednego z dworaków nadnarwiańskich, znalazł w swojej okolicy podobną księgę i podał do druku Zygmunt Gloger. Autor jej, Karol Żera⁴ był jowialnym⁵ szlachcicem podlaskim, żyjącym prawie cały wiek XVIII, a rękopis swój zatytułował *Vorago rerum* (otchłań rzeczy), *torba śmiechu*, *groch z kapustą*, *każdy pies z innej wsi*, czyli *książka zawierająca zbiór ciekawych i mądrych, dowcipnych i konceptycznych rzeczy, zapytań i odpowiedzi ku rozrywce i zabawce, a czasem i ku zbawieniu duszy służących*⁶. Sam ten tytuł jest objaśnieniem treści przeważnie humorystycznej. A jeśli to dowcip staropolski, jędrny, uczciwy, serdeczny i typowo-słowiański, który równego sobie w literaturach słowiańskich nie miał i którego klucz twórczy zaginął już bezpowrotnie. Gdy raz król Sobieski⁷ rozmawiał ze szlachcicem Gomułą⁸, aż tu wprowadzają posła cudzoziemskiego. Król był w skromnym żupanie⁹ a Gomuła w stroju bogatym. Poseł tedy zwrócił się do Gomuły z niskim pokłonem i myśląc, że to król, poczyna mówić: „Sir!”. Gomuła, wskazując mu króla, rzeknie: „To jest syr, a ja jestem Gomuła!”¹⁰. „Panie łowczycu! – mówił imć pan Grabowski – wiesz waćpan ilu jest kpów¹¹ na świecie? Ot, ja waćpanu powiem: Pierwszy kiep, który łyknąwszy gorzałki, pluje; drugi, który choć własną żonę ma, a cudzą całuje; trzeci, co łeb szlachecki białym pudrem soli; czwarty, którego krzywda braterska nie boli”¹². Żera zapisywał skrętnie wszystkie dowcipy chłopskie, z ust ludu słyszane, jak również od szlachty nadnarwiańskiej imć panów: Budziszewskich¹³, Chojnowskich, Ołdakowskich, Wojnow, Godlewskich, Skarzyńskich, Górskich, Jaczyńskich, Kisielnickich, Krajewskich, Szepietowskich, Wągów, Bzurów, Tyszków i tak dalej. Zygmunt Gloger z grubego rękopisu, który przez sto lat pozostawał w ukryciu, wypisał parę setek podobnych opowiadań, rozmów, odpowiedzi, wierszy i przypowieści, dających dość ciekawą obyczajową i etnograficzną charakterystykę społeczną z danej epoki i prowincji. A ileż takich źródeł przez obojętność i nieświadomość ogółu zginęło bezpowrotnie.

¹ Na temat twórczości Karola Żery, Gloger pisał także w „Kronice Rodzinnej” i „Gazecie Warszawskiej”; zob. *O silva rerum Karola Żery*, „Kronika Rodzinna” 1893, nr 15; *Fraszki ś.p. Karola Żery*, „Gazeta Warszawska” 1892, nr 256, 261, 267, 276, 293, zob. t. III, s. 223-238.

² Zob. K. A. Żera, *Fraszki i opowiadania. Ze starych szpargatów ś.p. Karola Żery*, wypisał Zygmunt Gloger, Warszawa 1893.

³ Dygnitarz – osoba zajmująca wysokie stanowisko urzędowe.

⁴ Karol Antoni Żera (data urodzin i śmierci nieznana) – franciszkanin żyjący w pierwszej połowie XVIII wieku na Podlasiu; fraszkopisarz, facecjonista. Znawca anegdot opowiadanych po dworach, klasztorach i plebaniach, które spisał w swoim dziele *Vorago rerum*.

⁵ Jowialny – człowiek pogodny, wesoły. Etymologicznie słowo to pochodzi z języka łacińskiego: *iovalis* – jowiszowy; urodzony pod znakiem Jowisza, a więc szczęśliwy, wesoły.

⁶ Zob. K.A. Żera, *Vorago rerum, torba śmiechu, groch z kapustą, a każdy pies z innej wsi...*, wstęp, komentarz i oprac. K. Żukowska, Warszawa 1980.

⁷ Jan III Sobieski (1629–1696) – król polski od 1674 roku, hetman wielki koronny od 1668, hetman polny koronny od 1666, marszałek wielki koronny od 1665, chorąży wielki koronny od 1656. Przez Turków zwany *Lwem Lechistanu*, a przez chrześcijan Obrońcą Wiary (odznaczony tytułem przez papieża Innocentego XI). Reformator armii Rzeczypospolitej, umocnił rządy królewskie, ograniczył rolę sejmików. Dążył do utworzenia w Polsce monarchii dziedzicznej. Brał udział w wojnie polsko-tureckiej 1683–1699. Pod jego dowództwem rozegrała się zwycięska bitwa pod Wiedniem (12 września 1683).

⁸ Gołuma – nie udało się ustalić tożsamości podanej osoby.

⁹ Żupan – staropolska, bardzo długa szata męska, zapinana na rząd drobnych guzików. W Europie środkowej noszona już przed XI wiekiem przez urzędników królewskich. W Polsce noszona głównie przez szlachtę od XVII do połowy XIX wieku; element szlacheckiego ubioru narodowego.

¹⁰ Zob. *Przypowieść o szlachcicu Gomule*, [w:] K. A. Żera, *Fraszki i opowiadania. Ze starych szpargatów ś.p. Karola Żery*, wypisał Zygmunt Gloger, Warszawa 1893, s. 70.

¹¹ Kiep – człowiek głupi, nierozgarnięty; gamoń.

¹² *Ilu jest kpów na świecie?*, [w:] K. A. Żera, *Fraszki i opowiadania...*, dz. cyt., s. 73.

¹³ Budziszewscy, Chojnowscy, Ołdakowscy, Wojno, Godlewscy, Skarzyńscy, Górscy, Jaczyńscy, Kisielnicy, Krajewscy, Szepietowscy, Wągowie, Bzurowie, Tyszko – drobne rody szlacheckie, tzw. szlachta gniazdowa, od których wzięła nazwy większość mniejszych miejscowości i wiosek na Podlasiu. Zaścianki szlachty gniazdowej rozciągały się na Podlasiu od północnej części województwa (Rajgród), do Drohiczyzna. Wyżej wymienione przez Glogera rody osiedlały się głównie na terenach ziemi bielskiej, drohiczkiej i mielnickiej; na temat drobnej szlachty podlaskiej zob. S.K. Kuczyński, *Drobna szlachta podlaska w XVI–XIX wieku*, Biały-stok 1991.

WYSTAWA LUBELSKA,

„Kraj” 1901, nr 25, s. 23;

artykuł opublikowano w rubryce: „Ekonomista”;

podpis pod tekstem: „Łowczy-Korab”.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Lublinie pozostanie trwałą kartą w dziejach dorobku i rozwoju krajowego¹.

Ani za lat dawniejszych, ani w czasach ostatnich, podobnie świetnie zorganizowanej, ani tak umiejętnie charakteryzującej wytwórczość nie było.

Myśl urządzenia wystawy powstała w roku 1899 – dodam, że ostatni popis lublinian miał miejsce przed laty, w dniu 28 sierpnia 1860 roku. Zrodziła się myśl – wykonanie wzięli w ręce ludzie czynu, niezwykłej energii i obywatelskich uczuć: podpułkownik Antoni Budny², generał – major Bykow³, Maksymilian Dobrski⁴, Emilian Domański⁵, Władysław Graf⁶ wiceprezes, radca stanu doktor Grimm⁷, Tadeusz Kowalski⁸, Leon Przanowski⁹, Tadeusz Rojewski¹⁰, Eustachy Świeżawski¹¹ prezes, inżynier gubernialny Sidorski¹², prezydent miasta Lublina Stepanow¹³, August Vetter¹⁴, Gustaw Wiercieński¹⁵ (gospodarz wystawy), inżynier Wichrow¹⁶, Mieczysław Wolski¹⁷ i Józef Żelisławski¹⁸. Należy też zaszczytna wzmianka punktualności wystawców.

Plac wystawy zajmuje 17 morgów¹⁹. Stańto na tam 115 różnych, architektonicznie pięknych i symetrycznie rozłożonych budowli: hali, kiosków, pawilonów w różnych stylach i o zróżnicowanej dekoracji. A nie są to budyneczki. Stajnie zajmują 5 morgów! Dział rzemiosł to budynek dwustumetrowy; zboża wabią dorodnym ziarnem i zielonym kłosem na przestrzeni paru tysięcy łokci kwadratowych. A etnografia, a przemysł wielki, a leśnictwo: już o całokształtach produkcji pojedynczych wystawców nie wspomnę, powołując się w dalszym ciągu na cyfry.

Liczba wystawców, okazów i przedmiotów najlepszym dowodem ogromu, różnaitości i wysokiej wartości poglądownej lubelskiej wystawy.

Dział I. *Nasiona i rośliny gospodarcze*. Wystawców 59, liczba producentów (zboża, nasiona, kartofle i tak daley) do 4 tysięcy.

Dział II. *Inwentarz żywy*: a) konie – wystawców 41 (gubernia lubelska liczy 80 z górą stajen zarodowych), okazów 426; b) bydło: wystawców 23, liczba okazów 380; d) trzoda chlewna: wystawców 8, okazów 84; e) drób: wystawców 10, okazów 163 (prócz za konkursem); f) ryby: wystawców 4; g) pszczoły: wystawców 5, okazów 5 i przedmiotów 48; h) psy: wystawców 4, okazów 51.

Dział III *przemysłowo-fabryczny*. Wystawców 89, przedmiotów około 2 500.

Dział IV. *Przemysł włościanski*. Wystawców 87, przedmiotów około 1 800.

Dział V *pracy kobiet*. Wystawczyń 62, okazów i przedmiotów 1 290.

Dział VI. *Wyroby artystyczno-przemysłowe*. Wystawców 44, okazów z górą 800.

Dział VII. *Przemysł rzemieślniczo-rękodzielniczy*. Wystawców 112, przedmiotów 3,225.

Dział VIII. *Przedmioty spożywcze*. Wystawców 8, przedmiotów z górą 700.

Dział IX. *Płody leśne i torfy*. Wystawców 2, okazów z górą 1 500.

Dział X. *Ogrodnictwo*. Wystawców 5, przedmiotów do 400.

Dział XI. *Naukowcy*. Wystawców 27, przedmiotów 1 210.

Dział XII. *Ludoznawczy*. Wystawców 164, przedmiotów i okazów z górą 4 tysięcy.

Spomiędzy wystawionych koni w pierwszym rzędzie należy wymienić konie panów Ludwika Grabowskiego, reproduktora „Pan Grabowski” (po Czaiing Milar i madame de Cosse). Dalej wystawiali konie na-

stępujący hodowcy: p. Wł. Nowicki z Ochoży (wyliczam w porządku jak są ustawione konie): Jan Kle-niewski z Kluczkowic (powiat mowo-aleskandryjski), Mieczysław Morawski ze Stajnego (powiat chełmski), Leon Przanowski z Krasnego (powiat chełmski), Ludwik Popławski z Łysołaj (powiat lubelski), Mieczysław Morawski ze Stajnego (powiat chełmski), Józef Michalski z Trawnik (powiat lubelski), Antoni Szlubowski z Mełgwi (powiat lubelski), St. Szlubowski z Branicy (powiat radzyński), Jan hr. Stadnicki z Radawca (po-wiat lubelski), pani Natalja Świeżawska z Wojciechowa, Henryk Bloch z Łęczny (powiat lubartowski), Wa-lenty Białosuknia z Chłaniowa (powiat krasnostawski), Jan Koźmian z Wierzchowisk (powiat lubelski), Nikodem Budny z Jastkowa (powiat lubelski), Józef Budny z Rejowca (powiat chełmski), Jan Stroynowski, A. Budny, Stefan Plewiński, Ednund hr. Del Campo Scipio, M. Wessel, F. hr. Poletyłło, Kazimierz Ro-jewski, Ant. Leszczyński z Nowego-Dworu, K. Piaszczyński ze Snopkowa, Teofil Ciświcki, K. hr. Zamoy-ski, Wincenty Koźmian z Zaraszkowa, G. Mazurkiewicz z Niedrzwicy, A. Bramski z Gruszki Zaporskiej, Z. Zawadzki z Monastera, B. Skłodowski z Zawieprzyc, J. St. Wydźga z Raciborowic, M. hr. Zamoy-ski, J. Sierakowski z Cześnik, Wł. Koźmian z Gałęzowa, pani Jadwiga Niemieryczowa z Uhrusk (powiat wło-dawski), Wiktor Bogusławski z Siedliszcz, T. hr. Grabowski z Gotanowa. Wszyscy powyżej wymienieni hodowcy, za wyjątkiem paru, zamieszkują w guberni lubelskiej. Wyliczyłem ich umyślnie, gdyż duża liczba z nich jest już znana daleko poza gubernią lubelską. Również licznie jest reprezentowany dział bydła, trzo-dy i owiec.

Z innych działów, jednym z ciekawszych jest dział etnograficzny, o którym, jak również i o innych więcej ciekawych i charakterystycznych okazach, napiszę w następnym liście.

Porządek wzorowy. Staranność o wygodę przybyłych na każdym kroku, uprzejmość i gościnność sta-ropolska, toteż frekwencja dzienna dosięga przeciętnie 4 tysięcy.

Zjazd niebываły ze wszystkich stron kraju, Poznańskiego, Galicji i zagranicy.

¹ Zob. *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich* wydana staraniem Zarządu Lubelskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w 1901 roku, Lublin 1902; *Lista odznaczeń przyznanych na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w roku 1901*, Dodatek bezpłatny do „Gazety Rolniczej” z dnia 15 (28) IX 1901, nr 39; A. Przegaliński, *Wokół wystawy rolniczo-przemysłowej w Lublinie w roku 1901*, „Annales UMCS, Historia”, Vol. LXV, z. 2, Lublin 2010.

² Antoni Budny (1861–1943) – ziemianin wywodzący się z mazowieckiej szlachty Budnych herbu Jastrzębiec. Ostatni wła-scielci dóbr ziemskich Bychawa w powiecie lubelskim.

³ Bykow (major) – nie udało się ustalić tożsamości podanej osoby.

⁴ Maksymilian Dobrski (1845–1913) – rolnik; popularyzator wiedzy rolniczej. Absolwent wydziału matematyczno-przyrodniczego warszawskiej Szkoły Głównej. Wykładowca Instytutu Puławskiego, współpracownik „Gazety Rolniczej”, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

⁵ Emilian Domański (?–?) – rolnik pochodzący z Żukowa w województwie lubelskim; uczestnik powstania styczniowego; posiadacz zakładów cukrowni i zakładów garbarskich w Lublinie.

⁶ Władysław Graf (?–?) – według informacji zawartych w *Księdze pamiątkowej wystaw lubelskich*, ziemianin pochodzący z lubelskiej dzielnicy Tatary (na wschód od starego miasta, nad rzeką Bystrzycą); na omawianej przez Glogera wystawie wszedł w skład Zarządu pomocników i współpracowników wystawy. Pełnił funkcję przewodniczącego sekcji mieszkaniowej; zob. *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich...*, dz. cyt., s. 214.

⁷ Tadeusz Grimm (?–?) – przemysłowiec i lekarz; według informacji zawartych w *Księdze pamiątkowej wystaw lubelskich*, współpracownik i członek Zarządu organizacyjnego wystawy lubelskiej.

⁸ Tadeusz Kowalski (1841–1904) – agronom, popularyzator oświaty rolniczej. W latach 1862–1870 profesor Instytutu Poli-technicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach. Inicjator stacji doświadczalnej w Sobieszynie i szkoły rolniczej w Brzozowej. Autor *Uprawa szczegółowa roślin gospodarczych* (1885).

⁹ Leon Przanowski (1844–1924) – ziemianin, powstaniec styczniowy, działacz społeczny i oświatowy, kawaler Orderu Virtu-ti Militari; działacz społeczny czynnie uczestniczący w zjazdach ziemiaństwa oraz zebraniach Towarzystwa Kredytowego Ziemskie-go (w 1902 objął funkcję prezesa Lubelskiego Oddziału Towarzystwa).

¹⁰ Tadeusz Rojewski – nie udało się ustalić tożsamości tej osoby.

¹¹ Stanisław Eustachy Świeżawski (1837–1903) – agronom, prezes i dyrektor Towarzystwa Kredytowego Ziemian Lubel-skich (1899).

¹² Sidorski (data urodzin i śmierci nieznana) – agronom, inżynier gubernialny. Podczas opisywanej przez Glogera wystawie pełnił funkcję członka Zarządu pomocników i współpracowników wystawy, a także jednego z głównych opiekunów i sędziów pa-wilonu przemysłowego; zob. *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich...*, dz. cyt., s. 2-3.

¹³ Stepanow (?-?) – nie udało się ustalić biogramu podanej osoby ponad informacje, zawarte przez Glogera. W spisie prezydentów Lublina nie widnieje nazwisko „Stepanow”. Prawdopodobnie osoba ta mogła być zastępcą prezydenta miasta, a nie, jak podaje Gloger – prezydentem. W dziele *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich...* „Stepanow” występuje jedynie jako członek Zarządu wystawy, zob. tamże, s. 2.

¹⁴ August Karol Vetter (1847–1907) – lubelski browarnik, działacz społeczny, fundator i opiekun Szkoły Handlowej im. Vetterów i Szpitala Dziecięcego. Właściciel majątku ziemskiego Jabłoń. Założyciel i członek Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich oraz członek zarządu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

¹⁵ Gustaw Wiercieński (1835–1912) – ziemianin, uczestnik powstania styczniowego, działacz społeczny, fundator ksiązek dla publicznej biblioteki w Lublinie. Gospodarz i jeden z głównych organizatorów opisywanej przez Glogera wystawy w Lublinie.

¹⁶ Wichrow (data urodzin i śmierci nieznana) – inżynier, agronom; podczas wystawy lubelskiej sędzia w pawilonie przemysłowym; zob. *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁷ Mieczysław Tytus Wolski (1842–1904) – mechanik, przemysłowiec. W 1875 r. zawarł spółkę handlowo-przemysłową z ziemianinem Mieczysławem Łabęckim do prowadzenia fabryki maszyn i narzędzi rolniczych pod nazwą „M. Wolski i S-ka”. Prezes Kasy Przemysłowców Lubelskich w latach 1894 – 1897. Członek Zgromadzenia Kupców miasta Lublina. Z jego inicjatywy doszło do utworzenia fundacji budowy gmachu Szkoły Handlowej w Lublinie. Na opisywanej przez Glogera wystawie pełnił funkcję sędziego w pawilonie przemysłowym; zob. *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁸ Józef Żeliszawski (?-?) – powstaniec styczniowy, agronom, właściciel dóbr *krzczonowskich* (obecnie woj. świętokrzyskie).

¹⁹ Morga – historyczna jednostka powierzchni używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek mógł zorać lub skosić jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego, a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie 0,33 – 1,07 hektara. Morga litewska równała się 71,225 arów.



Alfred Kowalski, „Zaloty”, „Tygodnik Ilustrowany” 1890, T. 1, nr 17, s. 264